

ANDRZEJ SUWALSKI

## **NIEKTÓRE EKONOMICZNO-SPOŁECZNE ASPEKTY SPORU O SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ**

Sprawiedliwość społeczna jest pojęciem, wokół którego istnieje szereg kontrowersji w naukowym poznaniu rzeczywistości społecznej. Odnosi się bowiem do kwestii uprawomocnienia układu stratyfikacji systemu społecznego i uwikłana jest w spory dotyczące teoretycznych ujęć struktury społecznej. Dodatkowo, ponieważ sprawiedliwość społeczna obejmuje przeciwdziałanie dyskryminacji grup ludzi posiadających pewne istotne społecznie cechy wspólne – wiąże się ona ze sporami aksjologicznymi występującymi pomiędzy różnymi doktrynami społecznymi opisującymi właściwy, słuszny, a więc i sprawiedliwy ład społeczny. Tak więc w kontrowersjach wokół sprawiedliwości społecznej uwidaczniają się z jednej strony spory dotyczące ontologii świata społecznego i sposobu adekwatnego opisu jego istoty, z drugiej natomiast termin ten uwidacznia konfrontację podejść normatywnych – sugerujących pożądany kształt ładu społecznego.

### **1. TEORETYCZNE PROBLEMY STRUKTURY SPOŁECZNEJ A SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA**

Sprawiedliwość społeczna nawiązuje do zagadnienia stratyfikacji społecznej, a wraz z tym uwikłana jest w dylematy teoretyczne związane z tą problematyką. Pierwszy z nich dotyczy sporu o status ontologiczny elementów struktury społecznej. W podejściu indywidualistycznym, które podważa realne istnienie ponadjednostkowych bytów społecznych, rzeczywistość społeczna sprowadzona jest do relacji pomiędzy jednostkami. Na gruncie tego ujęcia możliwa jest prezentacja ilościowych rozkładów pewnych cech stanowiących podstawę wyróżniania zbiorów społecznych skupiających osobników posiadających daną cechę bądź podobny stopień nasilenia danej cechy. Jednak z uwagi na konotację ontologiczną tego podejścia wyróżnione zbiory społeczne nie mogą wchodzić we wzajemne relacje. Natomiast drugie z podejść ontologicznych zwane holizmem stwierdzające, że rzeczywistość społeczną tworzą wzajemne oddziaływania grup społecznych, zapewnia nie tylko prezentację dystrybucji cech stanowiących podstawę zróżnicowań społecznych, ale również umożliwia analizę relacji, jakie pomiędzy powstałymi w ten sposób grupami mogą istnieć<sup>1</sup>. Odnosząc poruszoną kwestię do spr-

---

<sup>1</sup> Por. W. Kwaśniewicz, *Struktura klasowa*, w: *Socjologia. Problemy podstawowe*, red. Z. Krawczyk, W. Morawski, PWN, Warszawa 1991, s. 323.

wiedliwości społecznej można stwierdzić, że określenie „społeczna” wskazuje na holistyczne rozstrzygnięcie usytuowania tego terminu w sporach ontologicznych. Nie oznacza ona bowiem sprawiedliwości jako oceny relacji pomiędzy jednostkami przede wszystkim wynikającego z cech ich osobowości, ale dotyczy zależności pomiędzy grupami społecznymi.

Z różnic w ontologicznych ujęciach rzeczywistości społecznej wynikają problemy interpretacji wyników poddania sprawiedliwości społecznej badaniom empirycznym. Charakterystyczny dla takiego podejścia jest indywidualizm ontologiczny, gdzie sprawiedliwość społeczna jest sprowadzana do różnych sposobów podziału, których częstotliwość bada się następnie w grupach tworzonych dla potrzeb eksperymentu. W tym przypadku pozostaje jednak problem, czy redukcjonizm zawarty w tym podejściu nie stanowi ontologicznej przeszkody w przypadku prób uogólniania wyników na całą rzeczywistość społeczną<sup>2</sup>.

Ważnym problemem teoretycznym struktury społecznej mającym swe konsekwencje dla pojmowania sprawiedliwości społecznej jest kwestia cech stanowiących podstawę różnicowań społecznych. Do najistotniejszych z punktu widzenia omawianego tematu należy zaliczyć cechy polityczne związane z uprzywilejowaniem poszczególnych grup ze względu na ich dostęp do władzy. Wpływ na władzę, a wraz z tym realna możliwość stanowienia prawa łączy się z wymiarem sprawiedliwości społecznej, jakim jest równość miar. Drugą grupę stanowią cechy ekonomiczne uwikłane w problematykę równości podziału. Istotną rolę odgrywają też cechy kulturowe dotyczące różnicowań ze względu na prestiż społeczny, których sprawiedliwościowym odnośnikiem jest równość szans<sup>3</sup>.

Kwestia cech różnicowań społecznych stanowi źródło dwóch poważnych problemów. Pierwszy z nich dotyczy wzajemnego powiązania tych cech. W podejściu, które można określić jako determinizm ekonomiczny różnicowanie na tym tle wyznacza położenie w pozostałych wymiarach różnicowań. Istnieje też w tym względzie inna perspektywa teoretyczna utożsamiana z Maxem Weberem wskazująca na względną autonomię poszczególnych wymiarów różnicowań<sup>4</sup>.

Drugie zagadnienie ma charakter metodologiczny i dotyczy ograniczonych możliwości kwantyfikowania cech różnicowań społecznych, co stanowi źródło problemów w ilościowych ujęciach różnicowań społecznych i ich konsekwencji.

Kolejna podstawowa kwestia teoretyczna struktury społecznej łącząca się ze sprawiedliwością społeczną dotyczy konsekwencji holizmu ontologicznego i uwidacznia się w odmiennym ujęciu charakteru relacji łączących elementy struktury społecznej. Źródłem jej są różnice w podejściu do konstrukcji grup tworzących strukturę społeczną. Kierunek zwany funkcionali-

<sup>2</sup> Przykładem w tym zakresie może być artykuł G. Lissowskiego, *Oceny podziałów dóbr: zasady sprawiedliwości a poczucie sprawiedliwości ludzi*, „Studia Socjologiczne” 1993, nr 1, s. 29 - 50.

<sup>3</sup> Por. J. Wilkin, *Efektywność a sprawiedliwość jako problem ekonomiczny*, w: *Efektywność a sprawiedliwość*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997, s. 28.

<sup>4</sup> Por. M. Weber, *Klasy, stany, partie – podział władzy w obrębie wspólnoty*, tłum D. Niklas, w: *Elementy teorii socjologicznych*, wyb. W. Derczyński, A. Jasińska-Kania, J. Szacki, PWN, Warszawa 1975, s. 416.

zmem ich powstanie łączy z koniecznością spełniania określonych funkcji wobec całego systemu społecznego. Aby system mógł pozostawać w stanie równowagi, co jest bardzo istotne dla tego stanowiska teoretycznego, wewnątrz danego systemu panować powinna wspólnota ideologiczna polegająca na uznawaniu tego samego systemu wartości. Najważniejszą rolę w nim pełni uznanie dobra systemu jako wartości najwyższej oraz zgoda na zajmowaną pozycję w systemie i związane z tym powinności. Obrazem tego układu jest tzw. schemat funkcjonalny podziałów społecznych polegający na wymienianiu odłamów społeczeństwa spełniających odmienne funkcje społeczne i uznaniu, że nierówności stanowią czynnik integrujący społeczeństwo. W najbardziej spektakularnej formie głosi to „hipoteza Davisa-Moore’a”, która stwierdza, że im większe jest znaczenie funkcjonalne roli społecznej, tym większy gwarantuje ona dostęp do cenionych dóbr. Nierówności społeczne spełniają więc funkcje motywowania ludzi do poświęceń niezbędnych, aby mogli objąć i wykonywać ważne i wymagające wysokich kwalifikacji role społeczne. Dzięki temu mechanizmowi społeczeństwa zapewniają sobie staranną obsadę najważniejszych pozycji przez najlepiej przygotowane kadry<sup>5</sup>.

Z kolei w konfliktowych ujęciach struktury społecznej konstruowana jest ona przez układ nierówności społecznych powodujących istnienie grup uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych. Stanowi to podstawę krystalizacji odmiennych obiektywnych interesów tych grup co jest przyczyną ogólnospołecznego konfliktu, w którym racją grupy uprzywilejowanej jest utrzymanie *status quo*, natomiast strony przeciwnej jego rewizja. Aby system społeczny mógł istnieć w tym układzie, grupa uprzywilejowana wymusza za pomocą aparatu represji podporządkowanie grupy nieuprzywilejowanej. Dla konfliktowego ujęcia charakterystyczny jest hierarchiczny schemat dychotomiczny. System społeczny jest dzielony na dwa elementy, a linia je oddzielająca oznacza konflikt organizujący rzeczywistość społeczną.

Konsekwencją odmiennych ujęć charakteru relacji pomiędzy elementami struktury społecznej dla rozumienia sprawiedliwości społecznej jest w przypadku perspektywy funkcjonalistycznej uznanie rzeczywistości społecznej za świat konstruowany na zasadzie współdziałania, a więc i sprawiedliwy społecznie. Natomiast dla ujęć konfliktowych dopiero zmiana istniejącego stanu rzeczy może doprowadzić do sprawiedliwości społecznej.

W tym kontekście pojawia się następną kwestia teoretyczna. Jest to problem ruchliwości społecznej, czyli stopnia w jakim status społeczny w danym systemie jest zdeterminowany dziedziczeniem pozycji (system zamknięty) czy też zależny jest od indywidualnych osiągnięć jednostki (system otwarty). Podstawą obrazowania tego zagadnienia w sytuacji systemu otwartego jest gradacyjny schemat podziałów społecznych<sup>6</sup>. Od schematu funkcjonalnego różni się on tym, że jest hierarchiczny. Z kolei od

<sup>5</sup> Por. K. Davis, W. Moore, *O niektórych zasadach uwarstwienia*, tłum. D. Niklas, w: *Elementy teorii socjologicznych*, op. cit. s. 465. Koncepcja ta spotkała się z krytyką wskazującą, że w rzeczywistości ludzie zdobywają ważne pozycje społeczne związane z dostępem do wartościowych dóbr dzięki szczęściu, nadużywaniu władzy, korupcji, dziedziczeniu, nepotyzmowi.

<sup>6</sup> Schematy podziałów społecznych za: S. Ossowski, *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, w: *Dzieła*, t. 5: *Z zagadnień struktury społecznej*, PWN, Warszawa 1968, s. 83 - 142.

dychotomicznego odróżnia jego stopniowalność cechy stanowiącej podstawę zróżnicowania. Przy niepodzielności cechy ujęć konfliktowych jedyną możliwością rozwiązania konfliktu społecznego jest zmiana dotychczasowego porządku społecznego. Natomiast konsekwencją zastosowania schematu gradacyjnego jest uznanie możliwości występowania awansu (bądź degradacji) w hierarchii społecznej. W ujęciu tym pomimo istnienia hierarchii społecznej konflikt przestaje mieć charakter ogólnospołeczny, rozmieniając się na poszczególne konflikty partykularne pomiędzy grupami zajmującymi różne pozycje w gradacji społecznej.

## II. PAŃSTWO O ORIENTACJI SPOŁECZNEJ A WYMIARY SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Ten wątek rozważań należy rozpocząć od odniesienia się do kwestii postawionej przez teorię sprawiedliwości Johna Rawlsa<sup>7</sup>. Sprawiedliwość społeczna jest w niej traktowana jako bezinteresowność, a jej zasady miałyby być ustalone przez arbitrów działających za zasłoną niewiedzy. W ten sposób sprawiedliwość społeczna zyskać mogłaby charakter uniwersalnej zasady. Problem polega jednak na tym, że reguły dotyczące rzeczywistości społecznej są jednak zawsze odbiciem konkretnego ustrukturyzowania tej rzeczywistości. Wraz z tym nie mogą mieć one charakteru uniwersalnych praw, lecz jedynie rangę pewnych uogólnień ograniczonych czasowo-przestrzennie do konkretnych społeczeństw czy typów społeczeństw.

Należy więc uznać, że współczesne pojmowanie sprawiedliwości społecznej jest konsekwencją szeregu procesów społecznych związanych z demokracją stosunków politycznych oraz uprzemysłowieniem zmieniających systemy społeczne w ciągu ostatnich dwóch wieków.

W wieku XIX uformowały się dwie antagonistyczne ideologie względem kwestii sprawiedliwości społecznej. Pierwszą z nich był darwinizm społeczny uznający, że świat społeczny jest miejscem walki o byt, w której „przeżywa ją najzdadniejszy”. Wynikała stąd zarówno moralna pochwała nierówności jak i sprzeciw wobec podejmowania przez państwo działań mających przeciwdziałać temu zjawisku<sup>8</sup>.

Z kolei ideologia marksistowska uznawała, że nierówności społeczne są konsekwencją istnienia prywatnej własności środków produkcji. Powoduje ona powstanie dwóch antagonistycznych względem siebie klas kapitału i pracy, których konfliktowa relacja miała być rozwiązana przez powstanie egalitarnego społeczeństwa bezklasowego w efekcie rewolucji znoszącej prywatną własność. Uzasadnieniem rozwiązania rewolucyjnego był determinizm ekonomiczny tej koncepcji, uznający że w ten sposób pojęte zróżnicowanie ekonomiczne jest podstawą hierarchii w nierównościach politycznych, czy kulturowych.

<sup>7</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, tłum. M. Panufnik, J. Pasek, A. Romaniuk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.

<sup>8</sup> Poglądy te identyfikowane są przede wszystkim z Herbertem Spencerem, zob. J. K. Galbraith, *Ekonomia w perspektywie*, tłum. W. i S. Rączkowsky, PWE, Warszawa 1992, s. 134 - 135.

Zupełnie odmienny sposób podejścia do tego zagadnienia został zaproponowany i wdrażany w sposób ewolucyjny w rozwiniętych społeczeństwach kapitalistycznych od końca XIX wieku. W jego wyniku, w wieku dwudziestym ukształtowało się państwo o orientacji społecznej, które dokonuje ingerencji w układ stratyfikacji społecznej konstruowanej przez istniejący obiektywnie i jednocześnie gwarantowany przez państwo podział własności ekonomicznej<sup>9</sup>.

Istnieje dylemat co było siłą sprawczą ukonstytuowania się państwa o orientacji społecznej. Za wskazaniem na demokratyzację systemów politycznych przemawia to, że stopniowe udostępnianie praw wyborczych ogółowi obywateli powodowało coraz szerszą bazę polityczną dla ugrupowań propagujących konieczność ograniczania dysproporcji społecznych. Stały się one elementem sceny politycznej, często też zdobywały władzę, zyskując z jednej strony możliwość dokonywania reform społecznych. Z drugiej strony z objęciem władzy łączyła się też jednak konieczność wzięcia odpowiedzialności za cały system społeczny co zazwyczaj prowadziło do negatywnej weryfikacji utopijnych elementów programów wyborczych.

Pewnym impulsem politycznym była też konkurencja, którą stanowiły pod tym względem oparte na ideologii marksistowskiej państwa socjalistyczne, wyróżniające się szczególnie w swej rewolucyjnej fazie rozwiązaniami skrajnie egalitarystycznymi mającymi w radykalny sposób znieść różnicowania społeczne.

Drugą siłą sprawczą państwa o orientacji społecznej było uprzemysłowienie powodujące olbrzymi, nie mający odniesienia w dotychczasowych dziejach społeczeństw ludzkich wzrost dobrobytu, a wraz z tym stwarzające obiektywną możliwość wprowadzania rozmaitych rozwiązań konstytuujących państwo o orientacji społecznej.

Uprzemysłowienie, determinizm ekonomiczny marksizmu, podważenie dotychczasowych uprawomocnień politycznych czy kulturowych charakterystycznych dla epoki feudalnej spowodowało wysunięcie na plan pierwszy rynku ekonomicznego jako podstawowego mechanizmu powodującego różnicowania społeczne.

Roli rynku jako obiektywnego czynnika różnicującego służyło też stanowisko metodologiczne zwane pozytywizmem. Zamierzało ono poddać poznanie rzeczywistości społecznej tym samym regułom, którymi posługiwało się przyrodoznawstwo i jedną z jego zasad była rola formalizacji matematyczno-statystycznej w opisie rzeczywistości społecznej. Wśród cech różnicowań społecznych właśnie różnice ekonomiczne były najbardziej predysponowane do analiz opartych na tym podejściu metodologicznym.

W państwach o orientacji społecznej postawiono więc kwestię korekty mechanizmów różnicowania społecznego, w sytuacji kiedy przyjmują one postać obiektywnie nieuzasadnioną. Polegało to na ingerencji w proces pierwotnej dystrybucji cech politycznych i kulturowych poprzez podważenie dotychczasowych prawnych, religijnych czy obyczajowych regulacji charak-

<sup>9</sup> Por. B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 24 - 29.

terystycznych dla stanowych społeczeństw feudalnych. Ponieważ podstawą generowania różnicowań miał zostać mechanizm rynkowy powstawała kwestia, czy można poprzez redystrybucję dochodów korygować jego różnicujące skutki w sytuacji, gdy zagrażałoby to otwartości struktury społecznej.<sup>10</sup>

Uszczegółowieniem rozwiązywania kwestii ekonomicznej jest spojrzenie na problematykę państwa o orientacji społecznej poprzez sposób, w jaki trzy różne wymiary sprawiedliwości społecznej łączą się z rolą rynku jako podstawowego mechanizmu odpowiedzialnego za zróżnicowania społeczne.

Pierwszy z nich dotyczy równości miar wyrażającej się w jednakowych prawach obywatelskich dla członków społeczeństwa. Chociaż demokratyzacja stosunków politycznych jest stosunkowo niedawnym osiągnięciem systemów politycznych, to jednak dla koncepcji sprawiedliwości społecznej jest ona podstawowa. Wobec tego wyklucza się alternatywę „albo wolność, albo rynek”, gdyż w takich ujęciach ma miejsce albo polityczne zakwestionowanie istnienia demokratycznego państwa, albo nieefektywny system gospodarczy. Właściwym dylematem jest kwestia, czy na zagwarantowaniu wolności politycznych wyczerpuje się tematyka sprawiedliwości społecznej, ponieważ pozostałe obszary życia społecznego podlegają efektywnościowej regulacji rynkowej. W ujęciu alternatywnym dopuszcza się możliwość odstąpienia od mechanizmu rynkowego pod warunkiem, że ma to charakter korekty-uzupełnienia, a więc nie polega na całkowitym zakwestionowaniu praw ekonomicznych i dodatkowo nie jest przeprowadzone w sposób, który zagrażałby realizacji wolności politycznych.

Problem uprawomocnienia korekty mechanizmu rynkowego najbardziej odnosi się do kulturowego wymiaru sprawiedliwości społecznej dotyczącego zapewnienia równości szans. Uzasadnieniem etycznym takiego rozwiązania jest solidaryzm społeczny. Wskazaniem socjologicznym jest kwestia zapewnienia wewnętrznej mobilności społecznej systemu poprzez ograniczanie zasięgu grup trwale wykluczonych i reprodukujących to wykluczenie w następnych pokoleniach. Natomiast argumentem politycznym przemawiającym za tym rozwiązaniem jest uniknięcie niebezpieczeństwa ze strony underclass dla systemu społecznego opierającego się na demokracji i rynku. Grupy upośledzone przez rynek, których zasięg może gwałtownie wzrastać w sytuacji pogorszenia stanu koniunktury gospodarczej stanowią naturalną bazę ruchów politycznych kontestujących pryncypia systemowe.

Kwestia ta dotyczy więc łągodzenia różnicujących skutków działania rynku i polega na transferze pewnej puli środków wypracowanych przez grupy uczestniczące w grze rynkowej i czerpiących z tego profity na rzecz grup nie potrafiących samodzielnie sprostać regułom gospodarki rynkowej. W wymiarze ekonomicznym wyróżnić w tym względzie należy stanowisko, według którego taki transfer jest nieefektywny, ponieważ łamie rynkowe reguły gry. W ten sposób działa antymotywacyjnie, a dodatkowo osłabia efektywne grupy społeczne, uszczuplając ich środki kierowane poprzez osz-

<sup>10</sup> Ekonomiczna analiza metod ingerencji państwa o orientacji społecznej w sferę dostępu do dóbr społecznych przedstawiona jest w: N. Barr, *Ekonomika polityki społecznej*, tłum. M. Zukowski, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1993.

czędności na inwestycje<sup>11</sup>. Dodatkowo stawiana też jest kwestia kosztów dokonywania transferu. Powoduje on bowiem konieczność rozbudowy agend państwa, które w zbiurokratyzowany sposób mają dokonywać rozdziału środków podlegających transferowi. Ostatecznym efektem jest więc potencjalne zmniejszenie środków możliwych do transferu w przyszłości.

Z kolei ujęcie drugie wskazuje, że dzięki transferom ogranicza się zasięg wykluczonych grup, co może mieć pozytywne skutki na rozwój gospodarczy. Można powiedzieć, że podstawowa różnica pomiędzy tymi stanowiskami polega na uznaniu, że w pierwszym ujęciu świat społeczno-gospodarczy rządzi się regułami gry o sumie zerowej, natomiast stanowisko drugie polega na przyjęciu możliwości, że jest on w swej istocie grą o sumie niezerowej<sup>12</sup>.

Pomimo tego i tak wielkim przedmiotem przetargów politycznych pozostaje ustalenie poziomu środków, które podlegają transferowi i wyboru na zaspokojenie jakich potrzeb mają być przeznaczone – a więc dokonania rozstrzygnięcia jaki jest minimalny poziom egzystencji i możliwości samo-realizacji gwarantowanych przez dany system społeczny. Określane jest to mianem sprawiedliwości dystrybucyjnej i polega na wyznaczeniu pionowych i poziomych wymiarów sprawiedliwości społecznej, które precyzują dochody których grup społecznych i w jakim stopniu uczestniczą w redystrybucji oraz jaki poziom egzystencji redystrybucja ma zapewnić grupom, na rzecz których jest dokonywana.

Ostatnim z wyróżnionych wymiarów sprawiedliwości społecznej, jest równość podziału. Podział egalitarny służy najczęściej jako podstawa deprecjonowania pojęcia sprawiedliwości społecznej. Krytyka polega na stwierdzeniach, że dotyczy ona rozwiązań może i humanitarnych, ale w rzeczywistości szkodliwych – bo utopijnych oraz niebezpiecznych – bo skrajnie nieefektywnościowych. Należy jednak uznać również ten wymiar sprawiedliwości społecznej za niezwykle istotny. Zasada „każdemu po równo” stanowić może bowiem punkt wyjścia analizy, jakie rzeczywiście obowiązują zasady podziału w życiu społecznym. I tak należy stwierdzić, że dobra społeczne mogą mieć różne logiki dystrybucji i nie wykluczać akurat tego rozwiązania jako podstawy podziału<sup>13</sup>. Po drugie z przypadkami stosowania skrajnie egalitarnych rozwiązań spotkać się można niezwykle rzadko. Ma to miejsce dlatego, że w rzeczywistości społecznej mamy do czynienia nie z kontrowersją „każdemu według zysku *versus* każdemu po równo”, ale raczej z kontrastami pomiędzy rozwiązaniami rynkowymi a organizacjami podziału na zasadach merytokratycznych. Rozwiązania te zawierają w sobie mogą wątki sprawiedliwości społecznej, uzależniając stopień uczestnictwa w podziale jako zależny od profesjonalnej wiedzy, kwalifikacji, złożoności wysiłku. Mogą jednak przeradzać się też w karykaturę

<sup>11</sup> Odmienne stanowiska w tej kwestii prezentują W. Wilczyński, *Plaga równości*, „Polityka” 1998, nr 21, s. 74 - 75 i T. Kowalik, *Czy sprawiedliwość społeczna kosztuje*, „Ekonomista” 1997, nr 3, s. 291 - 321.

<sup>12</sup> Por. J. Wilkin, *Sprawiedliwość jako problem ekonomiczny*, w: *Efektywność a sprawiedliwość*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1997, s. 36.

<sup>13</sup> Należy też zwrócić uwagę, że odmienne zasady obowiązują przy redystrybucji w pieniądzu niż w naturze, N. Barr, *Ekonomika polityki społecznej*, op. cit. 108 - 110.

sprawiedliwości społecznej, legitymizując reguły podziału zależne od wyznania, przynależności etnicznej, płci, rasy, stopnia zorganizowania politycznego, siły branży<sup>14</sup>.

### III. PROBLEMY RYNKU PRACY A SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Jak już wspomniano istnieją rozbieżności, czy genezę państwa o orientacji społecznej należy łączyć z demokratyzacją, czy z uprzemysłowieniem. O ile przedstawione powyżej kwestie można rozpatrywać przede wszystkim w aspekcie demokratyzacji, to jednak industrializacja stwarzająca nowy jakościowo rynek pracy wytworzyła nową problematykę sprawiedliwości społecznej.

Charakterystyczne dla noszącego nazwę rynku pracy obszaru zetknięcia pracy i kapitału są wzajemne oddziaływania pracodawców i pracobiorców. Formalnym wyrazem tych relacji są umowy o pracę, w których pracownicy za odpowiednim wynagrodzeniem oddają do dyspozycji pracodawcy swoją gotowość i zdolność do pracy.

Rolę podmiotu stosunków pracy odgrywa również państwo, przy czym zakres uczestnictwa bądź to jako mediatora, arbitra czy wreszcie strony w regulowaniu relacji na rynku pracy ma swe określone i daleko idące konsekwencje, co uwidacznia się w podstawowych koncepcjach ładu społecznego panującego na rynku pracy. Pierwszą z nich jest liberalna koncepcja stosunków pracy. Według niej stosunki pracy kształtować się powinny w oparciu o dwustronne porozumienia zawierane na rynku pracy, których poziom warunków wyznacza podaż i popyt siły roboczej. Ważnym uzupełnieniem tej koncepcji jest uznanie, że znaczący wpływ na cenę pracy ma również równowaga sił<sup>15</sup>. Jej ustalenie przybierać może formę konfrontacji sił pomiędzy pracobiorcami i pracodawcami. Podstawowym jej środkiem ze strony pracobiorców jest strajk. Jest to narzędzie presji na pracodawcę, którego charakterystyczną cechą jest kontynuacja zatrudnienia, z tym że kwestionowane są jego dotychczasowe warunki (w przypadku tzw. strajków obronnych odrzucana jest rewizja dotychczasowych na uznane za gorsze).

Z kolei środkiem konfrontacji będącym w dyspozycji pracodawcy jest lokaut polegający na masowym, jednoczesnym wypowiedzeniu pracy pracownikom zamieszkanym w spór zbiorowy pracy, w celu zmuszenia do ustępstw polegających na przyjęciu zaproponowanych przez pracodawcę warunków zatrudnienia. Pierwsze z uzasadnień lokautu wywodzi się z praw własności. W tym ujęciu strajk narusza prawo korzystania z własności, a w przypadku protestu mogącego doprowadzić do upadku przedsiębiorstwa uznaje się to za niedopuszczalny zamach na własność prywatną i jej ekonomiczną efektywność. Drugie z uzasadnień lokautu odwołuje się do

<sup>14</sup> Typologią zasad sprawiedliwości społecznej rozumianej jako różne odmiany sprawiedliwości dystrybucyjnej przedstawił W. Morawski w: *Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 298 - 301.

<sup>15</sup> Por. T. Stalewski, *Każdemu według zysku z jego pracy*, „Polityka Społeczna” 1996, nr 3, s. 16 - 18.

charakterystycznej dla gospodarki rynkowej swobody konkurencji. W tym przypadku strajk pracowników jest znową zakłócającą grę popytu i podaży siły roboczej wyznaczającą cenę na pracę analogiczną do znowy producentów narzucających konsumentom ceny produktów na podstawie wzajemnych porozumień, a nie walki konkurencyjnej. Stanowiska popierające lokaut opierają się także na poglądach, że możliwość użycia lokautu przywraca w relacjach pracy równowagę zaburzoną legalizacją prawa do strajku oraz swobody zrzeszania pracowników w związki zawodowe<sup>16</sup>. W ten sposób użycie strajku oraz lokautu i związaną z tym próbę sił można uznać za wewnętrzną sprawę danego pracodawcy i pracobiorców. Państwo w tej koncepcji jest „stróżem nocnym”, mającym prawo do ingerencji jedynie w wypadku zagrożenia żywotnych interesów wspólnoty.

Przeciwstawny łaadowi liberalnemu jest administracyjny model stosunków pracy, w którym państwo spełnia rolę jedyne go gwaranta stosunków pracy. Taka sytuacja jest najczęściej pochodną totalitaryzmu systemowego. W jej komunistycznej odmianie regulacja rynkowa zostaje zastąpiona przez plan centralny oraz zniesiona zostaje prywatna własność środków produkcji.

Zasadniczo odmienny od przedstawionych jest negocjacyjny łaad stosunków pracy współczesnych gospodarek rynkowych istniejących w krajach demokratycznych<sup>17</sup>. Mimo iż, funkcjonują rozmaite rozwiązania w różnych gospodarkach oraz podlegają ewolucji, wspólne jest dla nich uznanie zarówno własności prywatnej i związanego z nią prawa do przedsiębiorczości, jak i prawa do zrzeszania pracobiorców. W odróżnieniu od modelu liberalnego żywiłowa konfrontacja zostaje zastąpiona ustalaniem w demokratycznych organach ustawodawczych systemem norm prawnych określających sposoby zachowań stron relacji pracy. Odrzuca się także marksistowską wizję stosunków pracy jako apokaliptycznej walki klas, zastępując ją konfliktem interesów w obrębie przedsiębiorstw związanym z warunkami pracy i płacy. Jako rozwiązanie tych konfliktów zaleca się zawieranie umów zbiorowych, których negocjowanie umożliwia prezentację stanowisk stron. Wynegocjowany system regulacji powinien zapewniać równowagę pomiędzy rozbieżnymi interesami pracodawców i pracobiorców, przy czym strony są przygotowane i zdolne do ograniczenia żądań do poziomu pozwalającego na osiągnięcie kompromisu. W tym podejściu następuje dowartościowanie stron, które podejmują się współodpowiedzialności zarówno za pokój społeczny, jak i efektywność gospodarczą. Państwo natomiast pełni rolę mediatora w dialogu toczącym się pomiędzy partnerami społecznymi.

W swoistej formie w relacjach pracy prezentują się różne aspekty sprawiedliwości społecznej. Jej pierwszym odzwierciedleniem jest kwestia prawa do pracy. Jednym z podstawowych impulsów stanowiących o powstaniu efektywnego rynku pracy w gospodarce rynkowej było zniesienie ograniczeń dotyczących prawa do pracy. Usunięcie dyskryminacji w dostępie do

<sup>16</sup> Zob. W. Masewicz, *Lokaut jako pojęcie i instytucja prawna*, „Praca i Zabezpieczenie Społeczne” 1992, nr 12, s. 13 - 19.

<sup>17</sup> Problematykę negocjacyjnego łaadu stosunków pracy przedstawiła S. Borkowska w: *Negocjacje zbiorowe*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1997.

pracy z przyczyn etnicznych, religijnych, rasowych czy szczególnie eksponowanego współcześnie seksizmu zwiększało podaż siły roboczej, a wraz z tym wzrastała rola mechanizmu rynkowego w kształtowaniu relacji na rynku pracy.

W problematyce prawa do pracy zawarta też jednak jest kwestia stosunku do bezrobocia i jego implikacji w postaci prowadzenia przez państwo polityki zatrudnienia. Rozstrzygnięcia aksjologiczne, które kryją się w rozmaitych ujęciach tego zagadnienia można sprowadzić do dwóch stanowisk. Stanowisko pierwsze źródeł bezrobocia poszukuje w odstępstwach od poddania się regulacji rynkowej. Ma to miejsce szczególnie w przypadku gwarantowania warunków pracy wyższych niż wynikają z sytuacji rynkowej. Bezrobotni są więc poszkodowani przez uprzywilejowaną sytuację osób zatrudnionych. Dodatkowym uzupełnieniem koncepcji jest uznanie, że istnieje tzw. bezrobocie naturalne – zjawisko stałe i niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania rynku pracy. Pod tym pojęciem kryje się stwierdzenie, że ofiarami bezrobocia są przede wszystkim ludzie negatywnie oceniani przez ewentualnych pracodawców jako osoby o zbyt niskich kwalifikacjach zawodowych, bądź o niskim morale pracy, lub o zbyt wygórowanych oczekiwaniach wobec realiów gospodarki rynkowej.

Stanowisko drugie uznaje, że na współczesnych państwach demokratycznych ciąży obowiązek zapewnienia nie tylko politycznej wolności obywateli, ale również praw socjalnych, z których eksponowana jest właśnie gwarancja prawa do pracy. Należy jednak stwierdzić, że nie polega to na tzw. polityce pełnego zatrudnienia, a więc zapewnieniu obywatelowi miejsca pracy na konkretnym stanowisku, ale na gwarantowaniu przez państwo możliwości starań o pracę oraz na zapewnieniu zasiłku w przypadku niemożności jej znalezienia. Podstawowymi odniesieniami, którymi posługują się przeciwnicy gwarancji pracy jest występujące w gospodarkach socjalistycznych zjawisko „ukrytego bezrobocia” i jego niszczący wpływ na etos pracy przeciwstawione zdolności gospodarki amerykańskiej (uznawanej zazwyczaj za wzór liberalnych stosunków pracy) do tworzenia miejsc pracy, szczególnie w porównaniu do gospodarek zachodnioeuropejskich z ich rozbudowanym ustawodawstwem w tej materii.

Drugą ważną kwestią rynku pracy uwidacznia się w zakresie stosowania zasady swobodnego kształtowania umów o pracę – zarówno indywidualnych jak i zbiorowych. Zagwarantowany przez państwo minimalny standard warunków pracy określający powszechne uprawnienia i obowiązki pracodawcy i pracownika znajduje swój wyraz w normach Kodeksu pracy. Odstępstwo od jego reguł może wystąpić jedynie wtedy, gdy ustalenie umowy o pracę nie pogarsza sytuacji pracownika w stosunku do zobowiązania normy Kodeksu pracy. Ograniczenie to obowiązuje także zbiorowe układy pracy i w tym tkwi źródło wątpliwości, czy w takiej sytuacji spełniają one funkcję normatywną. Bierze się to stąd, że gwarancje kodeksowe uznawane są za zbyt wielkie obciążenie dla pracodawców, aby przedmiotem przetargów mogły być dalsze koncesje na rzecz pracowników.

Paradoksalnie przyczyną nacisków społecznych, aby poziom warunków pracy i płacy był gwarantowany przez państwo jest efektem ucieczki pra-

codawców od realizacji postulatów pracowniczych na drodze układowej, gdy pracodawcy nie chcą zmieniać warunków pracy, odmawiając przystępowania do negocjacji, bądź też koncentrując się wokół podważenia podstaw prawnych postulatów pracowniczych. Z kolei kontrargumentacja pracodawców opiera się na tym, że warunki określone w umowie zbiorowej zmniejszają elastyczność w traktowaniu czynników pracy. Szczególnie zyskuje to na znaczeniu w sytuacji pogorszenia się pozycji rynkowej przedsiębiorstwa i wynikającej z niej trudności w wywiązywaniu się z umowy zbiorowej.

W tym kontekście pojawia się też problem gwarantowania przez państwo wysokości płacy minimalnej polegającej na uznaniu, że najniższy poziom uposażeń powinien zapewniać godziwy poziom życia pracownikom oraz osobom będących na ich utrzymaniu. Kwestia wysokości płacy minimalnej budzi z jednej strony nie tylko szereg problemów metodologicznych co do sposobu jej wyliczenia, ale także co do związku efektu tych obliczeń z zapewnieniem godziwego poziomu życia<sup>18</sup>. Z drugiej strony należy wspomnieć, że klasycznemu liberalnemu ujęciu stosunków pracy towarzyszył swoisty darwinizm społeczny. Warunkiem zapewnienia podaży siły roboczej były w tej koncepcji niskie płace robotników pozwalające jedynie na przetrwanie. A więc pracownik nie powinien być opłacany poza swą zdolność do pracy, gdyż zarabiając więcej straciłby motywację do ciągłego trwania w gotowości do pracy.

Z tematyką sprawiedliwości społecznej w problematyce rynku pracy wiążą się też rozmaite interpretacje pojęcia sprawiedliwej płacy pojawiające się przy rokovaniach i zawieraniu zbiorowych umów pracy. Pierwsze z zagadnień dotyczy dylematu stosunku pomiędzy określonymi w sposób sztywny stałymi czynnikami wynagrodzenia jak dniówki, stawki godzinowe, premie o charakterze stałym, czy dodatki za staż pracy, a składnikami płacy o charakterze bezpośrednio związanym z produktywnością. Stanowisko pracownicze w tej kwestii polega na popieraniu tendencji do jak najbardziej „usztynwionego” ujęcia składników wynagrodzeń, a więc zabezpieczenia pewnej stałej stabilnej części wynagrodzenia niezależnej od okoliczności. Dążenie pracodawców natomiast polega na ograniczaniu sztywnych składników wynagrodzenia, co jest legitymizowane koncepcją sprawiedliwości „według udziału w tworzeniu zysku”.

Kolejnym zagadnieniem jest problem uznanej za dopuszczalną maksymalnej rozpiętości pomiędzy najwyższymi a najniższymi wynagrodzeniami. W praktyce polega to na dążeniu pracowników do tworzenia jak najbardziej jednolitego systemu wynagrodzeń, w którym zachowany jest pewien poziom egalitaryzmu wynagrodzeń poprzez spłaszczenie struktury wynagrodzeń. Jest to sposób na zabezpieczenie kontroli nad wysokością zarobków managementu oraz zdobycie gwarancji, aby podwyżki płac miały charakter obligatoryjny dla jak największej liczby kategorii zaszerogowań płacowych.

Podsumowując można stwierdzić, że sprawiedliwość społeczna w kontekście rynku pracy jest określeniem legitymizującym poziom warunków

<sup>18</sup> Problem ten przedstawił J. Meller w: *Dylematy sprawiedliwego wynagradzania*, w: *Spoleczne aspekty transformacji systemowej w Polsce*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 1999, s. 189 - 200.

pracy. W przypadku koncepcji liberalnej wynikają one z aktualnego stanu równowagi sił pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Natomiast w koncepcji ładu administracyjnego poziom warunków pracy jest efektem zadekretowania ich przez państwo totalitarne, co łączy się z wyeliminowaniem możliwości artykulacji swoich interesów przez strony relacji pracy. Z kolei w ładzie negocyjnym sprawiedliwość społeczna to poziom warunków pracy ustalony w efekcie dialogu społecznego pomiędzy stronami relacji pracy.

#### IV. SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA W ASPEKTCIE KRYTYKI PAŃSTWA O ORIENTACJI SPOŁECZNEJ

Zasadnicza płaszczyzna krytyki sprawiedliwości społecznej odnosi się do pewnego kształtu rozwiązań instytucjonalnych charakterystycznych dla państwa o orientacji społecznej. Wraz z tym debata na temat sprawiedliwości społecznej przestaje mieć sporu dotyczącego uniwersalnych generalizacji, lecz jej podstawę stanowią odniesienia do konsekwencji istnienia pewnej organizacji życia społecznego, a wraz z tym argumenty zyskują ułożenie w strukturze społecznej.

Pierwszy z typów argumentacji krytyki często ma zabarwienie moralno-etyczne. Uznaje się, że państwo o orientacji społecznej ze względu na swą ingerencję w dotychczasowe sposoby dystrybucji zróżnicowania społecznego i ich legitymizację staje się odpowiedzialne za rozkład grup pierwotnych. Przejęcie przez państwo szeregu zadań społecznych spowodowało bowiem podważenie poprzedniego stanu rzeczy kiedy realizacja funkcji opiekuńczo-zabezpieczającej była jedną z konieczności podstawowych utrzymania zwartości grup pierwotnych. Osłabienie tej konieczności zapoczątkowało proces rozpadu tego typu więzi społecznej, a w metaforze, że od państwa opiekuńczego „wieje chłodem” próbuje się oddać destrukcyjny wpływ rozkładu grup pierwotnych i efekt w postaci izolacji ludzi wobec siebie<sup>19</sup>. Do opisu konsekwencji tej sytuacji używa się terminów typu alienacja, a więc wyobcowanie, anomia – niejasność co do obowiązujących norm, znieczulica społeczna – obojętność na los innych. Jednak powstaje pytanie, czy takie ukierunkowanie krytyki jest słuszne, gdyż przyczynę rozkładu tradycyjnych społeczności i charakterystycznych dla nich więzi lokalnych należy upatrywać przede wszystkim w wielkich migracjach towarzyszących uprzemysłowieniu i jego konsekwencji w postaci urbanizacji, a wraz z tym kształtowaniu się nowego sposobu życia społeczeństwa przemysłowego.

Drugim punktem krytyki jest to, że konstrukcja państwa o orientacji społecznej uderza w podstawowy element etosu społeczeństwa rynkowego, jakim jest przedsiębiorczość. W takim ujęciu genezy powstania kapitalizmu poszukuje się w etosie protestanckim. Jego cechami konstytuującymi

<sup>19</sup> „Państwo opiekuńcze wieje lodowatym chłodem” – M. Rybiński, *Dobrobyt albo darmowa zupa*, „Rzeczpospolita” z 24.05.1997.

były praca i oszczędzanie oraz indywidualna odpowiedzialność za swój los i byt. Natomiast państwo o orientacji społecznej już w swoim często spotykanym określeniu „opiekuńcze”, bądź wręcz „opatrnościowe” wskazuje, że jego efektem społecznym jest ostatecznie stworzenie struktury społecznej składającej się z wspomagających i wspomaganych. Charakterystyczne jest to, że pomoc wobec wspomaganych przestaje mieć charakter tymczasowy, że coraz mniej jest kierowana wobec osób i grup, które po krótkotrwałym wsparciu same zaczną podejmować trud walki o swój los. Stała i zbyt daleko idąca pomoc państwa o orientacji społecznej tworzy bowiem wielką grupę „pasażerów na gapę” systemu społecznego<sup>20</sup>.

Argument o rozkładzie etosu kapitalistycznego przez państwo o orientacji społecznej nasuwa problem, gdzie w takim razie w strukturze społecznej jest ulokowane zaplecze polityczne tej formy organizacji życia społecznego. I paradoksalnie odsyła to do pytania o wybory polityczne ustrojowego zaplecza demokratycznego państwa kapitalistycznego, jakim jest klasa średnia.

Proces wyłaniania się klasy średniej postrzegany był jako symptom modernizacji społeczeństwa przemysłowego, jej istnienie za czynnik stabilizowania demokratycznego systemu politycznego. Ze względu na jednocześnie prestiżową, a zarazem osiągalną dla prawie każdego pozycję była ona symbolem otwartości struktury społecznej. W tym miejscu należy jednak stwierdzić, że istnienie klasy średniej było zawsze przedmiotem debaty czy jest to wewnętrznie spójna klasa społeczna, czy też jest to jedynie kategoria ulokowana pośrodku drabiny społecznej<sup>21</sup>. Kwestią wyróżniania klas był zawsze bowiem stosunek do własności – w przypadku społeczeństwa rynkowego dokonała się jednak pewna zmiana związana z tym, że własność utożsamiono z kapitałem a przedmiotem wymiany rynkowej mogą być zarówno własność ekonomiczna jak i kapitał ludzki, a więc i kwalifikacje. Posiadanie kapitału powoduje, że klasa ta jest za utrzymaniem ładu ekonomicznego i politycznego, który jej to zapewnia. Ta dość szeroko pojęta współczesna klasa średnia na gruncie politycznym miała też strażnikiem dziedzictwa etosu protestanckiego – ideologicznego uzasadnienia rodzącego się w wieku XVII i XVIII kapitalizmu. Jednak liczebny wzrost klasy średniej uczynił z niej w społeczeństwach przemysłowych większość, a w konsekwencji doszło do relatywnego pogorszenia się możliwości życiowych jej przedstawicieli. Wobec sytuacji powolnego, ale stopniowego kurczenia się państwa o orientacji społecznej, które stara się ograniczyć podstawowe usługi społeczne tylko do tych, którzy nie są w stanie samodzielnie zapewnić sobie minimum życiowego, styl życia klasy średniej zaczyna się załamywać. Dzieje się tak dlatego, że w podniesieniu statusu materialnego i prestiżowego reprezentantów tej klasy społecznej miało udział też państwo o orientacji społecznej z jednej strony w dużej części kupując ich kwalifikacje

<sup>20</sup> Por. M. Hirszowicz, E. Neyman, *Państwo opatrnościowe i jego ofiary*, „Studia Socjologiczne” 1997, nr 3, s. 74 - 85.

<sup>21</sup> Problemy związane z klasą średnią zob. E. Mokrzycki, *Nowa klasa średnia?*, „Studia Socjologiczne” 1994, nr 1, s. 37 - 52 i H. Domański, *Kilka uwag na temat klasy średniej jako wzoru do naśladowania, w: Jak żyją Polacy?*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2000, s. 427 - 434.

poprzez zatrudnianie w swych biurokratycznych instytucjach, z drugiej poprzez gwarantowanie bezpłatnych usług społecznych, powodując obniżenie kosztów utrzymania. Stąd w politycznych dyskursach na temat progów podatkowych, budżetu szkolnictwa, organizacji służby zdrowia i ubezpieczeń społecznych głos klasy średniej wcale nie musi być identyfikowany z rozwiązaniami liberalnymi.

Istnieje też nurt krytyki państwa o orientacji społecznej dotyczący reperkusji zjawisk społecznych występujących na rynku pracy. Rozwiązania państwa o orientacji społecznej podporządkowane były bowiem rynkowi pracy społeczeństwa industrialnego. Stabilizowały one sytuację w tym ważnym obszarze przede wszystkim z uwagi na niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu przemysłowego. Miało to szczególne znaczenie z uwagi na to, że tworzony poprzez produkcję przemysłową dobrobyt, który umożliwiał finansowanie rozmaitych reform społecznych.

Wprowadzenie rozwiązań państwa o orientacji społecznej motywowało zabezpieczenie przed sytuacją dekoniektury gospodarczej i powstałego w ten sposób bezrobocia koniunkturalnego, pozwalając przetrwać na pewnym stabilnym poziomie zwalnianym pracownikom. Tymczasem współcześnie system rozwiązań państwa opiekuńczego konsumowany jest przez osoby, których przyszły związek z rynkiem pracy pozostaje wątpliwy.

Po pierwsze nastąpiła zmiana struktury demograficznej spowodowana przedłużeniem przeciętnej długości życia co powoduje, że coraz większy odsetek populacji stanowią osoby w wieku poprodukcyjnym i to one konsumują w coraz większym stopniu świadczenia systemu ubezpieczeń społecznych.

Drugą kwestią w tym zakresie jest wywoływana przez rewolucję technologiczną zmiana charakteru bezrobocia. W coraz mniejszym stopniu ma ono charakter koniunkturalny, natomiast zwiększa się ranga bezrobocia strukturalnego związanego z niedopasowaniem poziomu umiejętności i kwalifikacji potencjalnych pracowników do wymogów gospodarki, gwałtownie modernizującej się pod wpływem impulsów globalizującego się rynku. Podstawową cechą wprowadzanych nowych technologii informatycznych jest automatyzacja, która z jednej strony powoduje wzrost wydajności, z drugiej jej konsekwencją jest zmniejszanie się liczby zatrudnianych pracowników<sup>22</sup>.

Kurczenie się więc liczby miejsc pracy przy jednoczesnym wzroście liczby osób wspomaganych przez świadczenia społeczne, których rozwiązania przyjęto w modelu państwa o orientacji społecznej powoduje wzrost obciążenia płacy składkami, które dotychczasowe rozwiązania zabezpieczenia społecznego mają utrzymać. W konsekwencji podraża to koszty pracy i tym bardziej stanowi strukturalną przeszkodę w kreowaniu nowych miejsc pracy<sup>23</sup>. W tym też upatruje się zakwestionowania dotychczasowych obiektywnych podstaw państwa o orientacji społecznej.

<sup>22</sup> Por. J. Rifkin, *Koniec pracy*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2001.

<sup>23</sup> Zob. J. Orczyk, *Dylematy zatrudnienia i ich implikacje*, w: *Współczesne dylematy zatrudnienia*, red. J. Orczyk, „Zeszyt Naukowy” nr 265, Seria I, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań 1998, s. 11 - 24.

W przedstawionej analizie zaakcentowano wielowątkowość pojęcia sprawiedliwości społecznej. Starano się uzasadnić, że stanowić ono może przydatne narzędzie używane do opisu i rozumienia rzeczywistości społeczno-gospodarczej. Jeśli bowiem nie badamy demokracji i rynku w kontekście legitymizacji układu stratyfikacji społecznej, znaczyć to może, że są to pojęcia, które do swego istnienia nie potrzebują grup społecznych, które ustalą ich zasady, a następnie wdrożą je i będą według nich porządkować świat społeczny.

#### SELECTED SOCIO-ECONOMIC ASPECTS OF THE DEBATE OVER SOCIAL JUSTICE

##### S u m m a r y

The article raises the issue of the relationship between social justice and social structure. The analysis focuses upon the substance of relationship between social justice and welfare state. Additionally, some issues connected with the problems of labour market are discussed. Finally, the conclusions deal with the main topics of the criticism of welfare state.